Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 2 sierpnia 1935 r. 1333.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Memeler Beobachter" w sprawie projektów rozwiązania kwestji wileńskiej. "Memeler Beobachter" Nr. 9 z 31.VII.1935 r. Art.p.t. "Kowieńskie uwagi na marginesie".Streszczenie:

W prasie polskiej kontynuowana jest polemika w sprawie stosunków polsko-litewskich i kwestji wileńskiej. Wynika z tego, że Polacy przykładają wielką wagę do podjęcia stosunków z Litwą. Znany publicysta polski, Okulicz, który kilkakrotnie bawił w Niepodległej Litwie opublikował w "Kurjerze Wileński" artykuł, przedrukowany następnie częściowo przez "Lietuvos Aidas". Okulicz wierzy w możliwość rozwiązania kwestji wileńskiej, wysuwając projekt wydzielenia w Wilnie okręgów, w którym mogłaby powstać rezydencja litewska. Wydzielona część miasta nosiłaby charakter eksterytorjalny. Na Górze Zamkowej powiewałyby flagi: polska i litewska. Rezydencja litewska w Wilnie byłaby uznana za część litewskiego terytorjum, znajdującą się pod litewską suwerennością. Połączenie rezydencji tej z Litwą byłoby utrzymywane przy pomocy litewskich kolei i innych litewskich środków komunikacji. Warunkiem takiego "uregulowania" kwestji wileńskiej byłoby nawiązanie ścisłych stosunków między Polską a Litwą, które stanowiłoby"więcej niż sojusz, a mniej, niż unja".-

Projekt autora operującego bardzo niejasnemi pojęciami jest całkiem nierealny. Litwa nie może się zadowolnić podobną do muzeum rezydencją. Przed uregulowaniem sprawy wileńskiej musi być rozstrzygnięta kwestja: za unją z Polską, czy też przeciwko unji? Ponieważ kwestja ta sama przez się jest zupełnie nierealna, przeto druga część tego projektu również nie nadaje się do dyskusji. Rezydencja litewska otoczona terenem pod polskiemi rzadami nie da się przecież pomyśleć.-

Jest rzeczą bardzo znamienną, że Polacy przy omawianiu stosunków polsko-litewskich nigdy nie wychodzą z punktu, na którym stosunki te właściwie się zatrzymały. Tym punktem wyjściowym jest decyzja Trybunału Haskiego z 1931 r., który ustalił, że Litwa przy dzisiejszych warunkach nie jest zobowiązana do nawiązania komunikacji z Polską. Polska musiałaby przeto stworzyć takie warunki, w których otwarcie komunikacji byłoby możliwe. Niestety, o odnośnych projektach nic nie słychać.-

Ten sam błąd popełnia prasa niemiecka, pisząc w sprawach kłajpedzkich i zapominając o istnieniu decyzji haskiej z 1932 roku. Gdyby niemieckie organy prasowe uwzględniły dezycję haską przy rozważaniu sprawy kłajpedzkiej, stosunki litewsko-niemieckie by się poprawiły.-

"Ukininku Patarejas" w sprawie stosunków polsko-litewskich. Radjo Kowieńskie z 30.VII. 1935 r.: Organ litewskiej Izby Rolniczej "Ukininku Patarejas" pisze w sprawie stosunków polsko-litewskich, co następuje:

Prof.Pakształas zaproponował niedawno rozwiązania sprawy stosunków polsko-litewskich wysuwając projekt podziału Litwy na trzy kantony: wileński, kowieński i kłajpedzki. Ten ciekawy projekt jest parcelacją Litwy. Prof.Paksztas sądzi, że skoro można było rozparcelować dwory litewskie, to dlaczegoż nie można rozparcelować całej Litwy. Cała trudność jednak polega na tem, że na parcelację tę nie zgadza się Polska. Dlatego też z projektu prof.Paksztasa nic nie wyszło.-

Drugi projekt wysunął dr.Bistras. Proponuje on nawiązanie stosunków z Polską, lecz żąda, by Polacy uznali sprawę wileńską za otwartą. Nie znalazł się jednak ani jeden Polak, któryby się zgodził pozostawić sprawę wileńską otwartą. Oświadczyli natomiast Polacy jednomyślnie, że w kwestji wileńskiej nie ustąpią ani na jotę i że uważają tę kwestję za rozstrzygniętą. Projekty te dały jedynie okazję korespondentom polskim na Litwie do uciechy, że oto na Litwie znajduje się coraz więcej "trzeźwych głosów" odnośnie stosunków polsko-litewskich.-

Wreszcie Polacy również wysunęli swe projekty w sprawie stosunków polsko-litewskich. W r.ub. krakowski "Czas" zaproponował Litwinom stworzenie w Wilnie litewskiej enklawy. W r.b. lit.obszarnik, Okulicz, powtarza ten projekt w "Kurj.Wil.". Powiada on, że Wilno jest drogie zarówno Polakom, jak Litwinom, gdyż spoczywają w

w Wilnie serca: Piłsudskiego i Witolda. Proponuje więc Okulicz oddać Wilno we wspólne władanie Litwinów i Polaków, żądając wzamian bardzo niewiele, gdyż.....wyrzeczenia się niepodległości. W projektowanej enklawie litewskiej w Wilnie Litwini mogliby utrzymywać swą stałą delegację na gmachu delegacji wywiesiliby sztandar litewski, utrzymywaliby bezpośrednią komunikację z Kownem i t.d. Wzamian za to pan obszarnik Okulicz nie żąda nawet unji, a tylko.... konwencji militarnej i politycznej.-

Kiedy w 1386 r. Polacy zamierzali zagarnąć Litwę, dali oni Jagielle Jadwigę i tron polski. Dziś jednak i tego nie trzeba : wystarczy , że w Wilnie biją serca Piłsudskiego i Witolda. Litwini mieć będą w Wilnie swą delegację, na górze Gedymina będzie powiewać flaga polska i litewska, zaś Polacy mieć będą z Litwą konwencję wojskową i polityczną, czyli dawną unję. P.Okulicz ostrzega jednak, że gdyby Litwini spróbowali od konwencyj tych się uchylić i zechcieli być niepodlegli, natychmiast musieliby się z Wilna wynosić ze swemi sztandarami i delegacjami. O tych oryginalnych, a jednocześnie wesołych projektach przy okazji wypadnie powiedzieć nieco więcej.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .-

O b c h ó d r o c z n i c y z a j ę c i a p r z e z L i t w i n ó w W i l n a . Radjo Kowieńskie z 2.VII.1935 r.: Z.W.W. przygotowuje się do dorocznego obchodu, jaki się odbędzie 26 sierpnia r.b. rocznicy wkroczenia wojsk litewskich do Wilna w 1920 roku. Święto ma być przeniesione na dzień 1 września. Uroczystości odbędą się pod hasłem: nietylko wytrwamy w walce wileńskiej, lecz jeszcze kilkakrotnie wzmocnimy swe siły.-

S p r a w a s ą d o w a V o l d e m a r a s a. "L.Žinios" Nr.162 z VIII.1935 r.: Jak wiadomo prof.A.Voldemaras pociągnął do odpowiedzialności dr.J.Navakasa spowodu jego recenzji o książce Voldemarasa"Problemy litewskie".Sprawa ta będzie rozpatrywana jesienią r.b.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o l i c z e b n o ś c i i s y t u a c j i L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h./ c.d./"Vil.Ryt." Nr. 58/ z VII.1935 r./. Art.p.t. "Co robić?". Streszczenie:

Innemi słowy prędzej czy później szkół prywatnych w Wileńszczyźnie bądź całkiem nie będzie, bądź też będzie ich całkiem mało. Zdaniem przedstawicieli władz oświatowych szkoły prywatne są luksusem bez którego można się obejść. Pozatem oświadczali oni niejednokrotnie, że nie chodzi im wcale o wynarodowienie niepolskiej ludności, a tylko o to, by dzieci rodziców, należących do mniejszości narodowych były wychowywane na lojalnych obywateli Polski. Przestrzegając takiej linji przedstawiciele władz oświatowych oświadczali też niejednokrotnie, że nie stanowi dla nich różnicy, w jakim języku pobierają naukę w szkołach powszechnych. W związku z tem powstały publiczne szkoły litewskie, a w seminarjach nauczycielskich w Święcianach i Trokach wprowadzono język litewski, jako przedmiot obowiązkowy. Czy nauczyciele, kończący te seminarja dostatecznie znają język litewski? Niech o tem powiedzą częste wiadomości, jakie się ukazują w pismach litewskich na ten temat. Trudno zresztą wymagać , by człowiek, który kilka lat uczył się języka, jako przedmiotu, mógł prawidłowo mówić, czytać i pisać. Z taką znajomością języka litewskiego nie da się żadną miarą pomyśleć prowadzenie szkół litewskich, czy też litewsko-polskich. Nie do pomyślenia jest również wykładanie języka litewskiego, jako osobnego przedmiotu. Po ukończeniu wspomnianych seminarjów nauczyciele-Polacy musieliby jeszcze parę lat praktykować w szkole litewskiej, prowadzonej przez dobrze umiejącego po litewsku kierownika i dopiero wtedy po złożeniu dodatkowych egzaminów mogliby pracować w szkole litewskiej.